

210915

8

KORRESPONDENT

[Warszawa, ok. 1790]

E21₃₄₈ b. rzadki

20₁₀₂



L I S T Y

*Jmci P. R. * **

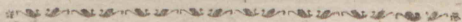
T U W W A R S Z A W I E

Z N A Y D U I Ą C E G O S I Ę

D O

*Jmci P. S. * **

N A W S I M I E S Z K A J Ą C E G O .



L I S T *ŝ*P. R. . .

Dnia 4: Grudnia.

DOpełniając rozkazow WP. przyiacielu naymilszy, iżbym o sposobie myślenia publiczności tutajszej, w okolicznościach, które Seym ninieyszy o zabezpieczenie cało-

ści Rzeczypospolitey i swobod Na-
 rodowych troskliwy, naymocniey
 interessuią, uwiadomić nieomieszki-
 wał, donoszę W Panu, iż Ziazd
 liczny Osob Stanu Mieyskiego z
 wielu Miast wolnych Korony Pol-
 skiey i W. X. Lit: do tey Stolicy
 przybyłych, powszechną dziś pra-
 wie rozmow w posiedzeniach Oby-
 watelskich podał materyą. Zda-
 nia o tym Zieździe są różne; ie-
 dne płoche, drugie złośliwe, inne
 rozsądne; zwyczajnie iak między
 ludźmi bywać zwykło; każdy są-
 dzi o rzeczach w miarę swego po-
 ięcia, swego czucia, swego roz-
 sądku. Ja co płochych unikam,
 złośliwemi gardzę, rozsądnych szu-
 kam, i z temi naymilsze duszy
 moiey obcowanie znalazłem, ie-
 stem w stanie uwiadomienia W Pa-

na, co Lud Miast Polskich zgromadziło do tej Stolicy, i jakie są prawdziwe Mieszczan Polskich zamiary. Pamiętne mu jest Prawo za iednomyślną Nayiasz Stanow R. P. zgodą pod dniem 7. Miesiaca Września w Roku bieżącym zapadłe, mocą którego Deputacya do ułożenia formy rządu wyznaczona została. Tym prawem zlecono Deputowanym, aby ci "Prawa Kardynalne, Magistratur Zwierzchnich obowiązki, władzę, i między niemi stosowność, zgola całą Rządu Politycznego Państw R. P. formę opisali, Proiekta = jeżeli kto zechce = podawać do tej materyi ściągające się przyięli, i rozważyli, całkowite zaś Dzieło do Decyzyi Króla Jmci i Stanow R. P. przynieśli., Ze

Mieſzczanie ſą częścią Narodu o tym żaden człowiek roſądny wątpić nie może, a zatem że im równa moc podawania Proiektow do przyſzley formy Rządu ſtoſownie do pomysłności Miast i ich Mieſzkańcow, a zatem całego Kraiu, od Nayiaſ: Stanow R. P. ieſt udzieloną.

Rozefzła ſię po Polſzcze wiadomość o tey tak zbawienney Uſtawie, i Mieſzczanie Polſcy, w przeſwiadczeniu z niey powziętym, iż władza Prawodawcza dziſieyſza, Ich loſem zatrudniać ſię zamyſła, wydobywſzy z licznych Archiwow ſwoich, Prawa bądź od Dziedzicznych Królow, bądź poźniey ſobie nadane, wyſłały ſwych Plenipotentow do tego Miasta, z wła-

dzą przełożenia Nayiaś: Stanom R. P. iż Stan Mieyski iak naytroskliwiey żąda przykładać się do Dobra Oyczyzny, aby tylko za odżywieniem Praw i Przywileiow mocą których Miasta Polskie dawniey kwitnęły, do możności iak naywiększych Offiar czynienia R. P. przywiedzionym mógł zostać. Procz władzy ogolney w zleceniach Plenipotentom udzieloney, aby ci cokolwiek pożytecznego dla Miast postrzegą, o to się nayusiłniey u Nayiaś: Stanow R. P. starali, miała znaczna część Plenipotentow powierzony sobie obowiązek starania się o dobroczynne odwrócenie uciskow szczegolnych, które się na każde prawie Miasto Polskie wylały, z szkodliwego obrotu okoliczności mieyscowych. Udali się

zatem ciż Plenipotenci po radę do
 ludzi którzy tu w Warszawie ich
 Interesia sprawuiąc, są w stanie po-
 znawania naydostateczniey z oko-
 liczności codziennych czego dziś
 Miastom potrzeba, i co im spra-
 wiedliwie od Stanow Rzeczypo-
 spolitey udzielonym bydz może.
 Działo się to w czasie stanowienia
 stałych na potrzeby R. P. Poda-
 tkow. Z tych niektorzy, radzili
 Plenipotentom, aby w czasie w kto-
 rym Seym ogólnemi R. P. potrze-
 bami jest zajęty, onegoż Memo-
 ryalami szczegolne od Miast ich
 proźby zawierającemi nie zatru-
 dniali, lecz iżby raczey nie wysta-
 wuiąc się na kosztowne życia w
 Warszawie wydatki, powrocili do
 Domow, a żądania swoje do Nay-
 iasnieyszych Stanow R. P. powie-

rzyli JP. Dekertowi Prezydentowi
 Warszawskiemu, Człowiekowi z
 niespracowaney czynności swoiey
 dobrze powszechności znanemu.
 Jako to nie jest w ście jednego Człowieka,
 izby intereśta Milliona ludzi sam jeden
 mógł skutecznie popierać, tak też Prezydent
 Warszawski dość przykremit zatrudnieniami,
 ktore się tu z Jego łączą Urzędem obarczony,
 odmówił przyjąć obowiązek, który mu powie-
 rzyć chciano, ile że się obawiał, aby nie
 będąc pewnym czyli sam jeden naciskowi
 Interesów ogólności Mieyskiej dotyczących
 się wydoła, własnemu sumieniu nie uczynił
 zawodu. To więc tylko, proszony, przyrzekł,
 iż im da wiadomość o czasie, w którymby
 własne Interesła swoje sami popierać mogli.

Rocznica Elekcji Najjaśniejszego: P.
została pamiętną przez wynikłe
ziednomyślnego zdania Prawo, iżby
taki układ Rządu dla Polski utwo-
rzonym został, iakiego pomysłość
ogółu Narodowego wymaga. Wno-
sił zatym Prezydent, iż dzień Ko-
ronacji Najjaśniejszego: Pana podobney,
a równie pożyteczney ustawie, Miast
podzwignienia, zwroceniem na nie-
baczości Rządu, mogłby dać po-
żądane iestestwo.

W tym celu przyrzeczenie
Plenipotentom Miast dawniey uczy-
nione przywodząc do skutku, o-
strzegł Ich za poprzedzającym Ma-
gistratu Warszawskiego naradze-
niem się, aby na dzień 25. Listopada
zbiechali się do tej Stolicy w czar-
nym ubiorze, iaki zazwyczaj Oso-

bom Urzędy Mieyskie sprawuiącym
właściwy zdaie się, i iaki Prawu
oszczędniczemu i skromności, O-
sobom Stanu Mieyskiego przyzwo-
itey dogadza. Za tym uwiadomie-
niem, ziechała się część Plenipoten-
tow Mieyskich; każdy z nich, od
Miaśta ktore go wysłało miał so-
bie polecone nie tylko skargi, i pro-
żby szczegolne, ale też przeloże-
nia zaszczytów; iakiemi przez Przy-
wileie i Prawa Miastom słuzące,
część Ich naywiększa od Xiążąt i
Krołow Polskich udarowaną zosta-
ła. Gdyby każdy Plenipotent Miey-
ski z osobna zaniósł był do Stanow
skargi, prożbę lub przelożenia swo-
ie, rzeczą iest pewną, iż Obrady
Seymowe, ogolnemi Interessami
Narodu zatrudnione, tak dalece te-
mi szczegułami zarzuconemi by zo-

stały, iż chcąc ułatwić żądania
każdego Miasta, dwuletni czasu
przeciąg niewystarczyłby. Z Ra-
dy więc wzajemney Plenipotentow
Mieyskich ta wyniknęła Uwaga,
iż nayprzezorniey byłoby z po-
parciem Interessow szczególnych
wstrzymać się, a stosownie do A-
ktu Konfederacyi Nayias: Stanow
R. P. takową podać prozbę, która-
by ogólne potrzeby Stanu Miey-
skiego dla Dobra Oycyzny zawie-
rając, względu Nayias: Stanow R.
P. godną była. (a) Tym końcem

(a) *Akt Konfe: Gene: Obozga Nar:*
pod d. 7. Pazdz: 1788. R. zawiera
w sobie Art: następujący: „Zacho-
„ wiemy sobie w dalszym ciągu
„ Seymowym te ulepszenia wewnętrzne-
„ trzne, których uznamy według
„ sposobności potrzebę, rowno iako
„ i obmyślenie wszelkich użyte-

zgromadziwszy się do Domu Obradom Miasta Warszawy zwykłego Plenipotenci Miast wolnych Koronnych i W. X. Lit: oświadczyli sobie wzajemnie, iż ponieważ z pomysłności Miast niezmierna liczba pożytków na Ojczyznę płynąć może, Interes jednego Miasta Interesem Miast wszystkich być powinien, że wszystkie się wspierać, wszystkie wzrostowi swemu dopomagać powinny, aby żadne przez swoy upadek nie zrzadziło ubytku poślików, które się od każdego Narodowi należą. Oświadczyli powtore, iż każde Miasto, każdy Mieszczanin na tym szczególnie

czność R.P. = w prywatne Interessa niewdając się. = Zdanie się, że Interes jednego Miasta, do gatunku partykularnych Interesów należy.

swoy osobisty Interes odtąd zakładać powinien, aby iak naylepiey było Oyczyźnie. (b) W tym ziednoczeniu umysłów przedsięwzięli podać do Nayias: Pana i Nayias: Stanow R. P. Memoryał, aby Ich te do Stanu możności iak naypożytecznieyszego służenia Oyczyźnie przyprowadzić raczyły. Memoryał ten iuż iest ułożony, podpisany od wszystkich i podany Nay: Stanom R. P. Co on w sobie zawiera, dowiedziales się W Pan zapewne z iego osnowy, którą mu dnia wczorayszego przesłałem.

Nie mógł bydź podanym dnia tego, w którym sobie tego Miasta życzyły, bo zachodzące w tak wa-

(b) *Akt ziednoczenia Miast Kor: i Lit: Dnia 24. List: 1789. nastąpił.*

żnym Interessie, iaki treść Jego okazuie, zaştanowienia, przedłużyły czas oznaczony iego podaniu. Wszakże wątpić nie należy, iż w ktorymkolwiek czasie proźba od któreykolwiek bądź Kłaſſy Obywateli Nayiaſ: Stanom podana będzie, zawsze wyſłuchaną, zawsze przyiętą zoſtanie, ſkoro ieſt zanieſioną pod haſłem tylekroć w Świątyni Obrad Seymowych powtorzonym *ut ſit bene Patriæ.*

Te ſą do tych czas działania Mieſzczan zgromadzonych w Warſzawie, mniemam że pomyślny ſkutek ich uſiłowania w krotce wiadomym W Panu zoſtanie.

Ganią tu niektorzy JP. Dekerta zadaiąc mu, iakoby On z ſwym Ma-

gistratem występki iakiś niby to
Convocationis popełnił. Lubo to
słowo, dla tego że jest łacińskie
nie oznacza żadnego nawet powsze-
dniego grzechu, nie poymie prawdziwie,
izby zwołanie kogoś do
wspólnej rady o dobru bliźniego i
Oyczyzny za występki poczyta-
nym być mogło. Mowią to ci, co
nie wiedzą iż od Plenipotentow
Mieyskich o oznaymienie pory w
której się z prozbami swemi do
Stanow R. P. udać mają, został
proszonym, i że tego oznaymienia
ludziom pod Opiekę Rządu Kraio-
wego uciekającym się bez zawodu
poczciwego sumienia swego odmo-
wić nie mogli. Na koniec wolno
się tym Jhmciom mylić, ktorzy
się nie znają na rzeczach o ktorych
sądzą. Wszystko się dziś wspan o-
bro-

brociło na świecie. Dawniej Biskupi Kazania prawili, dziś proste Klechy zastępować Ich muszą, lecz szczęściem dla Kościoła, że się Biskupi nie gniewają za to na Klechow.

Doniosłem WP. powyżey że Zdania o Zgromadzeniu Mieszczan w Warszawie są różne; doniosłem co czynią; donoszę że słuszn ludzic, ich sposob postępowania chwala, a zatym od WPana zależy takie zdanie o tym wszystkim z okoliczności mu doniesionych powziąć, iakie się iemu z przeświadczeniem Jego nayzgodnieysze będzie zdawało.

Co się tycze istoty rzeczy, to iest prozb Mieszczan w ich Memo-
B

ryale, powszechność we wszystkich Artykułach słuszność im przyznawać zdaie się. Są jednak niektóre Osoby które im reprezentacyi w Seymie żądanej nie życzyłyby przywroconey widzieć. Ja z temi przeciwnego zdania bydz muszę, bo oprócz obszernego Praw im służących wywodu (c) przeświadczony iestem, iż ktokolwiek do Skarbu wnosi swe własne grosze, ten ma prawo, pytania się o sobiście iak się ten grosz obrocił? i stanowienia, na iaki koniec ten grosz ma bydz wymagany od niego? Sądzę nawet iż Reprezentanci Mieyscy *cum voto decisivo* znaydowaćby

(c) Zob: Książkę pod Tytt: *Prawa Miast Polskich do Władzy Prawodawczej, Wykonującej i Sądowniczej.*

się w Seymie powinni, bo zdaie
mi się, iżby nieśluszenie było wyma-
gać od Mieszczanina, iżby nas in-
formował wiele ma? a my żeby-
śmy sami decydowali wiele ma dać?
Pomimo tych Uwag za Mieszcza-
nami walczących, dziwno jest nie-
którym Osobom, iż Oni śmiają żą-
dać Reprezentantów na Seymie!
Obiaśnij mię W Pan proszę dla
czego Ci Ichmoście się dziwią, bo
ja w tym nic nadnaturalnego nie
widzę.

Jestem &c. &c.



Ba

O D P I S.

Mci Panie

BYŁ czas dla Polski, kiedy się temu nie dziwiono bynajmniey że Narod Mieszczaninowi Kruszwickiemu, kołodzieiowi Piaśtowi, Koronę Polską nie wzdrygał się powierzyć. (d) Od Roku 842. to jest od początku Panowania Piaśta do Roku 1370. w którym wygasła Jego Familia, nieodrodne Potomstwo z chwałą i pożytkiem Narodu panowało przez lat 528. temu Kraiowi, a ostatniego domu tego linii Męskiej potomka, Kazimierza

(a) Zob: *Kronikę Bielsk: na kar: 50.*

III. po dziś dzień Wielkim zowie-
my. Przez cały ten czas prze-
ciąg, nie widział Świat Polski ta-
kie między Szlachtą a Mieszcza-
nem różnicy, iaką dziś pomiędzy
temi znayduie, bo Szlachcic i Mie-
szczanin pod panowaniem Dziedzi-
cznych Xiążąt i Królów Polskich, by-
ły zupełnie równe iestestwa w Obli-
czu Kraiowego Zwierzchnika. Ten,
kiedy mu się zdawało u poddanych
szukać porady, wzywał iednych i
drugich bez żadney różnicy, a
Zgromadzeni u niego Szlachta, Mie-
szczanie, słowem Lud wszelki zamie-
szkały w Polszcze, składali wspólną
Obradę oznaczoną następnie nazwi-
skiem Seymu. Po nastaniu Domu Ja-
giellońskiego w Polszcze, ieszcze się
Seymy odbywały w tych tylko

czasach, w których Krol sobie życzył, w tym mieyscu w którym naznaczył, o tym co Krolowi potrzebne dla Narodu byź się zdawało; Dopiero pod panowaniem Kazimierza IV. w Roku 1468. nayspierwizy raz Posłowie Ziemscy na Seym wezwanemi zostali, gdyż dawniey każdy Człowiek znaczący w swym Powiecie czyli Mieście mógł bez przeszkody Zgromadzenia Seymowego byź Członkiem. Przypadek, z którego dla Kazimierza Jagiellończyka wypadła potrzeba Posłów Ziemskich wezwania, podobnym iest temu, w jakim dziś Stan Rycerski, całą wagę władzy Prawodawczej dzierzący, względem Mieszczan tego Narodu, zostaje.

Przyłączywszy mocą zwyciężkiego oręża Kazimierz IV. Prusy zachodnie do Polski potrzebował pieniędzy na zapłacenie Zoldu swemu Woytku winnego. W zamiarze tych pozyskania, nie wymagając od Szlachty, Prawem służącey sobie przemocy, tego, co z dobrej Ich woli spodziewał się pozyskać, naznaczył Seym sposobem dawnych zwyczajów i na ten do Wiślicy pojechał „ gdzie (e) prosił Szlachty „ Małej Polski o pobor na zapła- „ tę żołnierzom w Prusiech, ale się mu Wielką Polską wymawiali. „ Przetoż! Krol iechał do Koła, „ gdzie także Wielcy Polacy, wy- „ wymowili mu się małemi Polami. „ ki. A tak Krol położył Seym

(e) Zob: Kronika Bielskiego fol: 400.

„ walny w Piotrkowie, na który
 „ chciał tego, aby tak z Małey
 „ iako Wielki Polski ze wszystkich
 „ Woiewodztw przyiechali Posło-
 „ wie, ktorzyby mieli moc od dru-
 „ giej Braci zezwolić na pobor,
 „ aby mu się na potym ieden dru-
 „ gim nie wymawiał. Także to
 „ przyszło od tego czasu w Oby-
 „ czay, iż żaden Sejm walny nie
 „ może bydź bez Posłow, ani Pra-
 „ wa żadne bez nich kowane,,.

To wierne Dzieiow Polskich
 świadectwo o początkowym Po-
 słow Ziemskich na Sejm wezwa-
 niu, daie przykład Władzy Prawo-
 dawczej dzisieyszey, iak sobie
 względem ludu, którego dostatkow
 wymagają liczne, a nie odbyte
 potrzeby Rządu, należałoby postą-

pić. Nie wzbraniał się ten Lud
znoszenia wszelkich, dla Dobra
Ojczyzny ciężarów, które są w Je-
go możności; iedna część Jego nie
wymawia się niechęcią drugiey.
Gdy owszem wszystko iak W Pan
mowisz, życzyłby sobie naytroskli-
wiey Stanu zdolności choynego
zaśilania Skarbu R. P. byle tylko
od względów przezacnego Stanu
Rycerskiego, to wprzód pozyłkał,
co temu Stanowi od Kazimierza
IV. dozwołonym zostało, żądania
Jego zdaia mi się słusznemi.

Wolny Głos w Zgromadzeniu
Seymowym jest filarem zaśczy-
tow i Przywileiow Szlacheckich;
Przywileie Stanu Mieyskiego takie-
goż od Władzy Prawodawczej wy-
magaią zabezpieczenia.

Otworzywszy WPanu zdanie mo-
ie względem żądanej od Mieszczan
Polskich reprezentacyi w Seymie,
przekonywam WPana, iż się z Je-
go sposobem myślenia zgadzam zu-
pełnie.

Niech to go nie zastanawia by-
najmniey, że niektóre subiekta,
albo własnego zdania nie mające,
albo cudzą złością rządzone dziwią
się, albo zadziwionemi się zdają,
że człowiek, w którego Duszę Bog
wpoił chęć szczęśliwości, szuka
przywrócenia Praw mu właściwych.
Dziwować się raczey należy, że
przy końcu Ośmnaściego Wieku, są
jeszcze pomiędzy nami ludzie zna-
czni z urodzenia, dostojności, ma-
iątkow, dla których on się jeszcze
nie zaczął. Spodzieway się tego

WPan, że przy naypierwszey w
tey okoliczności z niemi rozmowie,
uślyszysz " Jak to Mieszczanina do
„ Władzy Prawodawczej przypu-
„ ścić, kiedy on ciemny, kiedy on
„ nie zna polityki, kiedy „.....
Powiedzże mu powiedz, że ią zna
lepiej, tak iest, lepiej zapewne
ten, co w ziednoczonym ogóle Na-
rodowych Mieszkańców widzi się
Narodu; niż ten, kto go chce,
wiecznie widzieć podrobionym na
części, z których każda do wzmo-
cnienia drugiey, ani się chce, ani
może przykładać.

Działania Zgromadzonych dziś
w Warszawie Plenipotentow Miey-
skich, o których mi WPan. w Li-
ście swoim donosił, przeświadcza-
ią mnie, iż to ludzie świetli i roz-

śadni bydz muszą, a Prezydent Warszawski Człowiekiem dobrze interessa Kraiu znającym, i nieobłudną miłością ku Oyczyźnie zaię-
tym.

Nie dziwiłbym się, gdybym mniej światła w tym Zgromadzeniu widział, bo wiem, że od ludzi których interessa Administracyi Rządowej właściwe, nie zatrudniały, głębokiej wiadomości, politycznych obrotów żądać nie można.

Wszak gdy sobie przypomniemy te czasy, w których Dom Jagielloński Posłów Ziemskich do Seymowania w pewnym porządku pierwszy raz wezwał, niebyły to tak iaśniejące światła izby się do dzisiejszego sposobu Seymowania przydały. Co

W Panu dowodzę zdaniem Kromera
 znanego mu zapewne Dzieiopisa Pol-
 skiego; i żebyś się szukaniem w Kro-
 nice, zdania tego o sposobie Obrad
 za Panowania Domu Jagiellońskiego,
 i gatunku osób w Radę wpły-
 wających nie trudził, krótki W.
 Panu Wypis z teyże przyłączam
 (f) "Zaczyn na proźbę Prusa-
 „ kow do siebie go wzywających
 „ (Kazmierz IV.) do Wiślice przy-
 „ wraca: tamże społeczny zjazd
 „ Małopolakow odprawia: na któ-
 „ rym o pobor dla wypłacenia żoł-
 „ du Pruskiego, Szlachty używa.
 „ Która wprowadzić go nie odma-
 „ wiała, iednakże bez Wielkopo-
 „ lakow postąpić go nie zdało się
 „ iey. Dla tegoż postanowiono po

(f) Zob. *Kronikę Kromera* fol: 689.

„ parze Posłow z Woiewodztwa,
 „ abo z Powiatu każdego, na Piotr-
 „ kowski Sejm wyprowadzić, dawszy
 „ zupełną moc, aby im społecznie
 „ z innymi umiarkowany Królo-
 „ wi pobór wolno było stanowić.
 „ Tenże to Urząd Poselski w ten
 „ czas naypierwey zawzięty, tak
 „ dalece za czasem wzwyższaił się,
 „ że krom tych Posłów Ziemskich
 „ (tak ich albowiem zowią) ani
 „ żadnego Seymu sprawiedliwego-
 „ by nie było, ani też pobór u-
 „ chwalać, a zgoła ani Prawo za-
 „ dne stanowićby się nie mogło;
 „ przyrosło tedy, ba i jeszcze przy-
 „ raża liczby ich. Władza zaś
 „ urzędow onych nakładała wła-
 „ dze Trybunaczow, albo Ephora-
 „ rzow Lacedemonńskich usposabiać
 „ się poczęła. Abowiem tak wie-

„ le oni czasów naszych przywła-
 „ szczać sobie zaczęli, że też to
 „ żadney rzeczy walney krom po-
 „ zwolenia swego ustanawiać, ani
 „ Królowi, ani Senatorowi nie ra-
 „ dziby dopuścili; i nad to Króla
 „ samego we wszystkim poprawiać
 „ poważną iakaś gorliwością chcie-
 „ liby. A naostatek im daley bar-
 „ ziej przyrastywaia w chciwo-
 „ ści, też i o wierze Chrześci-
 „ ańskiej, o obrzędach i ceremo-
 „ niach Kościelnych, przefwarzać
 „ się, a zgoła nieustanowione przyi-
 „ mować, ale wymyślane Prawa
 „ na Kościelne dostojęstwo stano-
 „ wić i wnosić rzucili się. Odży-
 „ wiali tedy i tak wielką z niena-
 „ gła wykochali w nich śmiałość,
 „ częścią Królowie pierwsi, wiele
 „ im dopuszczając, lub to dla pod-

„ ratowania wyprożnionego skar-
 „ bu swego, lub też pokoiowi swe-
 „ mu i wczesności zabiegając: a
 „ częścią zaś potężniejszy niektó-
 „ rzy i niespokoyni Senatorowie
 „ bez przestanku ich sobie zniewa-
 „ lać, bankietami i hoynym dat-
 „ kiem na swą stronę zaciągać, i
 „ kędy się im ieno upodobywało,
 „ nawodzić, a zgola właśnie iako-
 „ by dudki iakie (gdyż tak z nich
 „ niektórzy przesydzają zwykli)
 „ nadymać ich poczęli; a to wzglę-
 „ dem tego, żeby abo przyśłużyć
 „ się, abo też zaszkadzać mogli
 „ Królowi, abo też więc dla te-
 „ go, żeby abo potęgę swą zmo-
 „ cnili, przeciwniki przekonywa-
 „ li, lub nad nimi zemścili się,
 „ abo naostatek żeby podnapra-
 „ wiwszy ich, wszystkiego dokaza-
 „ li,

„ li, o co iawnie sami przez się
 „ pokuszać się nie śmieli, abo
 „ więc dowieść nie mogli. Zdrować
 „ to zaprawdę i zbawienna rzecz iest
 „ w Królestwie czulem bydź strożem
 „ pospolitey wolności: a wszakże pil-
 „ nie a pilnie przestrzegać tego po-
 „ trzeba, aby co dla pożytku zdro-
 „ wego Rzepltey, dozorny porządek
 „ wynalazł, tego bezprawne używa-
 „ nie w zagubę Koronną nieprzewierz-
 „ gnęło. Zaczyn obawiać się potrze-
 „ ba, aby nie pomierna władza ona
 „ i na rospustę zanosząca się wolność,
 „ nie tak dalece zdrowia pospolitego
 „ przestrzegając, iako podobno iedney
 „ osoby iakiey prywacie, lub też kil-
 „ ku pożądlivey chciwości, abo więc
 „ naostatek pospolitey chlubie naślugu-
 „ iąc, i barziesy sama władać, a ni-
 „ żeli władze przestrzegać, pragnąc,

„ podeptałszy i z gruntu wyróci-
 „ wszy dostojną Zwierzchność Kró-
 „ lewską, i zaraz powagę Senatorską,
 „ wielkiego Rzeczypospolitey zamię-
 „ szania nie wewlokła, i Pogańską a
 „ zatrątną nieiaka władzę, Polakom
 „ kiedykolwiek nie wyległa, abo też
 „ więc uciążliwym i okrutnym Tyrań-
 „ stwem nie kończyła się. Co oboie
 „ tym się snadź bliżey nadmyka,
 „ im ludzi młodszych i niebiegley-
 „ szych, a ieszcze bardziey śmiel-
 „ szych na taki urząd powoływa-
 „ ią, abo się też weń dobrowol-
 „ nie sami wdzierają, widząc zwła-
 „ szcza, że się to niewstydomi i
 „ płochości ich zysć może, przez
 „ opuszczanie niedbałe ludzi go-
 „ dnieyszych, powagą wspaniałą,
 „ ktemu biegłością w rzeczach, i
 „ dostałą mądrością nad infze przod-

„ kujących. Co day Boże aby i
 „ w Radach Koronnych nie toż
 „ właśnie wzwyczuło się: iż czę-
 „ stokroć nie to przemaga co lu-
 „ dziom poważnym, abo wielom,
 „ ale co świegotliwym. wrzaskli-
 „ wym, i groźnym, upodobało się.
 „ Na co ia zaprawdę wielu za-
 „ cnych i mądrych w Rzeczypo-
 „ spolitey naszey mężów, nie krom
 „ serdecznego bolu styzkować sły-
 „ chywałem niekiedy. Tak wła-
 „ śnie Rzeczpospolita Rzymska,
 „ znamienita niekiedy i w ozdo-
 „ bie kwitnąca, wyuzdaną żarliwo-
 „ ścią Trybunarzow tłuczona, na-
 „ przod w nieznośną rospustę po-
 „ spolstwa swowolnego wywarła
 „ się była: a potym rozerwaniem
 „ i wojną domową nadkołatana,
 „ gdy pod władzą kilku osob, i

„ wnet zatym pod iednego! Ty-
 „ rańskie panowanie napadła, na-
 „ tychmiał Szlachtę wygubiwszy,
 „ Zwierchność Senatorską zrzuci-
 „ wszy, a wolność pospolitą za-
 „ tłumiwszy, wszelakiemi kłopo-
 „ tami domowemi równie iako i
 „ postronnemi utrektana, aż nao-
 „ statek nawałnością frogich Poga-
 „ now z gruntu obwalona upadła.

Niechcę Ja WP, nad zdania-
 mi tego sławnego Człowieka, mo-
 ich otwierać, bo znając Jego pra-
 wy sposob myślenia, przekonany
 iestem, że gdyby dziś R. P. w
 tey zostawała sytuacyi, w iakiey
 ią ten Dziejopis pod Rokiem 1468.
 wystawia, należałoby koniecznie
 chcąc ią lub przeciwko przywła-
 szczeniom iakiego samowładcy, lub

przeciwko kłopotom od postron-
nych Mocarstw zabezpieczoną wi-
dzieć, taki Rządu układ przedsię-
wziąć, pod którym każde ludzkie
Jestestwo szczęśliwe, przed wspom-
nieniem bądź samowładnego Zwierz-
chnika, bądź obcego nieprzyjaciela
Ojczyzny, naygorliwszą przeciwko
tymże zajmowało się niechęcią.

Może gdy List niniejszy do-
wiadomości ktorego z tych Jchmo-
ściow doydzie, ktorzy nayfilnieyszy
przeciwko zdaniom Miał Argument zakładaia w tych słowach =
weno! weno! czego im się to chce!
lub tym podobnych... może że ten
dowiedziawszy się, że Kromer nie-
był Rodowitym Szlachcicem (*)

(*) *Marcin Kromer był Rodem z
Biecha leżącego w Prowincyi Ma-*

powiedzą, iż On mógł przyzwoić
cie *informare* o Dziełach Polskich,
ale zdanie Jego o złym sposobie

to Polskiej a dziś Kordonem Au-
stryackim zagarnionego Syn Mie-
szczanina Bieckiego udojkonany
w Naukach, był najprzod Sekretar-
zem Zygmunta Augusta; po tego
Śmierci, na tymże Urzędzie był u
Krola Henryka, a Stefan Batory
do nayskrytych rad go używał.
Po Śmierci Ślawnego Kardynała Ho-
zyusza, Krol Stefan dał mu Biskup-
stwo Warmińskie. Co zaś więcej
to to że częste, od Rzeczypltey, ia-
ko to do Karola V. do Ferdynan-
da Brata jego Cesarzow Rzymskich i
innych dworow z pomyślnością dla
Kraiu odprawował Poselstwa.

W jakim to poważeniu w ten
czas Stan Mieyski bydz musiał w
Rzeczypltey, gdy zdadność prowa-
dziła Mieszczan do tak wysokich
dostojenstw!

Seymowania *de Anno* 1468. nie iest
ad rem ani może *valere*.

Ja W Panu radzę abyś dla przekonania tego Jegomości o prawdzie tego, co Kromer napisał, potwierdził toż samo zdaniem Szlachcica Marcina Bilskiego, równie Dzieiopisa Polskiego, które w przypisie do tego listu przyłączam (*) w

(*) Także to przyszło do tego czasu w obyczaju, iż żaden Sejm Walny nie może być bez Posłów, ani prawa żadne bez nich kowane: zaczęli się im daley tym więcej władza ich zamogła, tak iż już Senat ze wszystkiej władzy wyzuli. A toż się nie kiedy w Rzymie przez Trybuny stało: a w Grecyey w Lacedamonie mieście przez Ephory. A nikt ich w to barziej nie wprowadził: samisz Królowie: abowiem gdy Pobor mieć chcieli, tedy tym się

tym fzczełolnie Celu abym W Panu
tę z przekonania mego wynikającą

batfzym zawzdy co dali: a chcieli
też aby czasem milczeli, to im ge-
by zatykali: tak ie zaprawili na fwe
zle, że czasem mówią więcej niż
trzeba, tylko żeby co wziąć. fa-
koż będzie drugi tak długo gadał,
aż mu muszą co dać abo obiecać.
A który z nich naywięcej się u bra-
ciey w mowie pakazuje, że ieft do-
brym ftróżem Rzeczyfpoſp: tedy ten
napierwey co weźmie i będzie potym
milczał. Nuż też niektorzy Panowie
gdy się na Krola rozgniewają,
(zwłaſzcza gdy im Krol czego od-
mowi) to Poſty nadmą, i tak dlu-
go gadaią aż Pan fwego dopnie,
a onym się też co okroi. Owo bo-
ie się że za czasem to nafze Kolo
więcej na zepſowanie wolności na-
fzey a niż na przeftrogę będzie.
Zaczym trzeba się tego obawiać a-
by ta zbytnia wolność nafza nam

uwa-

uwagę przełożył, iż niessufzną
 byłoby rzeczą oddalać od władzy
 Prawodawczej Stan Mieyski dla te-
 go, iż niema może tyle znajomości
 polityki, iak Stan Rycerski; ile
 ze dawne dzieia świadczą. że i
 Szlachta Seymuiąca pod Panowa-
 niem Domu Jagellońskiego, nieby-
 ła tak iak iest dzisiay biegłą w
 Intereffach Publicznych. Wszy-
 stko się z czafem udoskonala, lecz
 trzeba wprzod rzeczom doskonało-
 ści potrzebującym nadać iestestwo,
 bo z niczego niemoże wynikać, iak
 doskonałe NIC.

*wielkicy niewoley nie przyniosła, i Ty-
 ranstwem sie iakim nie skończyła,
 abo więc nas wszystkich razem nie
 zgubiła: zwłaszcza nie zabieżymyli w
 czas temu. A tym obyczaiem nie-*

Dziękuję W Panu za uwiado-
mienie o Interessach Mieyskich i
proszę tę Przyjacielską przysługę
kontynuować dla mnie, który mu
się wzajemnością wypłacać pra-
gnąc wyznaię że jestem &c.

*gdy R. P. Rzymiska znamienita u-
padła, przez zbytnie rządy tych
Trybunów, i swowoleństwo Pospol-
stwa, aż przyszło do wewnętrznych
walek, potym do władzy iednego,
więc Tyraństwa; a potym zginie-
nia.*

